Edukacja Dziecka
nr 8 (2024)
s. 9-19
ISSN 2543-6406
LICENCJA: CC BY-NC

Eliza Batura
ORCID: 0009-0008-5824-5912
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Wartościowanie sztuki jako komunikatu w koncepcji Cypriana Kamila Norwida

Valuing art as communique in the concept of Cyprian Kamil Norwid

Streszczenie
Przedmiotem niniejszego artykułu jest Norwidowskie przedstawienie sztuki oraz sposób jej zaprezentowania w rozprawie *O sztuce (dla Polaków)* oraz dramatach *Aktor* i *Za kulisami – Tyrtej*. W związku z takim celem ukazano rozważania autora na temat dwóch rodzajów artyzmu, omówiono poglądy dramatopisarza dotyczące roli sztuki i artysty w ówczesnym czasie. Artykuł zawiera również przemyślenia Norwida na temat wpływu sztuki na demaskowanie narodowych słabości i wad oraz autentyzm życia ówczesnego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid, sztuka, dramat, prawda, autentyzm

Abstract
The subject of this article is the way of showing the art in Norwid's thesis *O sztuce (dla Polaków)* and dramas *Aktor* and *Za kulisami – Tyrtej*. It also presented author's reflections on two types of art, the writer's views on the role of art and artist at that time. This article contains reflections on the unmasking of national weaknesses and flaws and the influence of the art in the life the society of that time.

Keywords: Cyprian Norwid, art, drama, truth, authenticity

Sztuka jest rodzajem komunikatu, który bywa przysłoniony swoistą, artystyczną formą[1]. Aby odkryć przekaz odbiorca często powinien dokonać wielu zabiegów analityczno-interpretacyjnych. Przykładem takiego rodzaju artyzmu jest dzieło napisane językiem ezopowym, wyrażające ważne treści w sposób zawoalowany. Takie utwory konstruował m.in. Cyprian Kamil Norwid, którego, według badaczy, uznaje się za twórcę oryginalnego m.in. za sprawą ukształtowanej przez niego filozofii[2]. Jak stwierdziła Zofia Stefanowska, artysta zauważał wagę dokonań epoki, a jednocześnie pozostawał jej krytykiem[3]. Pisarz był konsekwentny w swoich przemyśleniach. Własne poglądy na temat sztuki wartościowej zawarł nie tylko w rozprawach m.in. *O sztuce (Dla Polaków)*, ale również w utworach dramatycznych np. *Aktorze* czy *Za kulisami – Tyrteju*. Celem artykułu jest przedstawienie Norwidowskiego sposobu pojmowania artyzmu przez pryzmat tekstu teoretycznego oraz dzieł literackich autora.

Jak zauważył Braun, Norwid w swoich pracach domagał się nowego modelu odbioru utworów, pragnął, aby jego dzieła były odczytywane przez wnikliwych odbiorców[4]. Jednocześnie zauważał, iż sztuka stała się pewnego rodzaju towarem zależnym od praw rynkowych, a co za tym idzie, oddalała się od wartościowego, według poety, artyzmu[5]. Jak napisała Janina Kamionkowa:

> […] wraz z oparciem produkcji i odbioru twórczości artystycznej na zasadach towarowych i komercjalnych, pojawia się nowożytna kategoria publiczności. Nie jednolita bynajmniej pod względem klasowym, społecznym czy jakimkolwiek innym, określa odtąd ogół nabywców, odbiorców i użytkowników dóbr kulturalnych, którzy, będąc reprezentacją wykształconego ogółu, posiadającego wyrobione i w pewnym stopniu już zunifikowane (upodobnione czy wręcz ujednolicone) potrzeby i nawyki kulturalne, stanowią anonimową masę stykającą się z artystami z reguły w sposób pośredni[6].

[1] W niniejszym artykule wykorzystuję refleksje zawarte w mojej pracy magisterskiej *Dzieła Williama Szekspira w przekładach jako klucz do odbioru dramatów Cypriana Norwida* napisanej pod kierunkiem prof. AJP dr hab. Katarzyny Taborskiej oraz pracy licencjackiej *Prawda teatru – prawda życia w dramacie i teatrze Cypriana Norwida (na przykładzie utworów: „Aktor" i „Za kulisami – Tyrtej")* napisanej pod kierunkiem dr hab. Lidii Banowskiej.

[2] J. Gomulicki, *Na temat Norwida*, Warszawa 1968, s. 14.

[3] Z. Stefanowska, *Norwidowski romantyzm*, [w:] eadem, *Strona romantyków*. *Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 64-65.

[4] K. Braun, *Cypriana Norwida teatr bez teatru*, Warszawa 1971, s. 99.

[5] Zob. M. Siwiec, *Norwid, Baudelaire i reguły sztuki*, „Teksty Drugie" 2020, nr 5, s. 125.

[6] J. Kamionkowa, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 140.

Według Norwida ówczesna twórczość nie komunikowała społeczeństwu prawd ogólnych oraz informacji o nich samych. Poeta pragnął przekazać, w kreowanych przez siebie utworach, informacje przydatne społeczeństwu. Jednocześnie, będąc bacznym obserwatorem swoich czasów, zauważał, iż jego twórczość nie jest zrozumiana, ale odbierana powierzchownie[7]. Dziełom Norwida zarzucano chaotyczność[8]. Poeta, obserwując społeczną percepcję literatury, w swoich rozprawach prosił czytelników o próbę dotarcia do sensu jego utworów, wnikliwego czytania[9].

Lata 30. XIX wieku stanowiły czas ożywionej debaty dotyczącej krajowej sztuki plastycznej[10]. O artyzmie pisał między innymi Julian Klaczko, który zaznaczał, iż społeczeństwo polskie nie jest w stanie rozwinąć sztuk plastycznych, ponieważ w kraju występuje nieodpowiedni klimat[11]. Z takim twierdzeniem polemizował Norwid, który w odpowiedzi na tekst Klaczki napisał rozprawę *O sztuce (Dla Polaków)*. Pisarz starał się uświadomić społeczeństwu, iż istnieje polska sztuka oraz że narodowość artyzmu wyrasta ze swoistości myśli wspólnoty, która ją tworzy[12]. W tym miejscu warto podkreślić, iż Norwidowska definicja sztuki jest bardzo szeroka, wpisują się w nią nie tylko literatura, malarstwo, rzeźba, ale również sztuka wojskowa, lekarska, prawo czy astronomia. Profesje te wiążą się bowiem z koniecznością opanowania pewnych umiejętności, powołaniem oraz ciężką pracą:

> […] sztuka-wojskowa, jakkolwiek i ta jeszcze niestety… jest sztuką! […] Tak, i w ze wszech miar oddalonej na pozór sztuce lekarskiej bynajmniej niepłonnym jest przydatkiem iż umiejętność ta i ta możność, sztuką się zowie. Nie tylko albowiem wśród licznych szczęśliwego lekarza darów; ale jak dalece rzeźbiarskiego prawie ukształcenia chirurgia wymaga?[13]

[7] J. Gomulicki, *Na temat…*, op. cit., s. 7.

[8] Ibidem.

[9] Ibidem, s. 12.

[10] Zob. E. Nowicka, K. Kuczyńska, *Wstęp* [do:] eadem, *Dwa głosy o sztuce*: *Klaczko i Norwid,* Poznań 2009, s. 15.

[11] Ibidem, s. 18.

[12] Ibidem, s. 30.

[13] C. Norwid, *O sztuce (Dla Polaków)*, [w:] E. Nowicka, K. Kuczyńska, *Dwa głosy…*, op. cit., s. 91.

Właściwie wszystkie czynności człowieka, każdy jego gest, ma wymiar twórczy, co wiąże się z utożsamieniem życia ze sztuką[14], która rozpoczyna się wraz z narodzinami, a kończy ze śmiercią człowieka. Takie pojmowanie przywodzi na myśl motyw *theatrum mundi*. Każdy człowiek nieświadomy ról, jakie przyjdzie mu odegrać w życiu, zjawia się na świecie-scenie, aby w końcu z niej zniknąć, ponieważ spektakl-egzystencja dobiega końca.

W rozprawie *O sztuce (Dla Polaków)* Norwid wskazał kilka poziomów rozumienia sztuki. Jednym z nich jest naśladowanie natury[15], która wydaje się być pięknem samym w sobie. Zasługą kwiatu są jego walory estetyczne, jednak kiedyś może powstać z niego owoc, który będzie również użyteczny. Roślina, która nie zrodzi owoców, pozostaje natomiast niepożyteczna:

> Jakoż kwiat, ta to błaha zawiązka piękna, która wdzięczy się dziś a jutro wiatr ją zwarzy, pochłonie zwierze paszczą grubą […] ale jeszcze są kwiaty jakoby na wyłączną posługę piękności i to bardzo wyszukanej, przeznaczone – Kwiat i pora-kwitnięcia we wszystkiem piękna […] wszystko przechodzić musi porę kwiatu, porę piękną kwitnienia; jeżli ma być owocem użytecznym i ważność mającym[16].

Norwid postulował praktyczność dzieł, równocześnie odrzucając artyzm charakteryzujący się tylko ładną formą[17]. Elementy przyrody są częścią natury, a więc nie wpisują się w pojęcie sztuki. Jednakże na podstawie dwóch rodzajów kwiatów Norwid, w sposób metaforyczny, ukazywał dwa rodzaje artyzmu. Pierwszy podszywa się jedynie pod sztukę autentyczną. To twórczość cechująca się wyłącznie wartościami wizualnymi, która nie służy nikomu, nic wartościowego nie komunikuje. Drugi rodzaj kunsztu natomiast jest i piękny, i użyteczny. Pojęcie piękna oznacza w rozprawie dobro i autentyzm. Według Norwida właśnie taki rodzaj utworów można nazwać prawdziwą sztuką. Taki sposób pojmowania artyzmu wpisał dramatopisarz w wypowiedź jednej z bohaterek *Aktora* – Hrabiny. Jej zdaniem wzorem utworu autentycznego jest Biblia, ponieważ zespala piękno formy z użytecznością treści, pouczeniami.

[14] K. Braun, *Cypriana Norwida teatr…*, op. cit., s. 10.

[15] C. Norwid, *O sztuce…*, op. cit., s. 93.

[16] Ibidem, s. 93-94.

[17] Ibidem.

Jednakże jedynie osoby, których recepcja tekstu będzie świadoma i pogłębiona, dotrą do komunikatu, prawd ponadczasowych[18].

Zestawienie dwóch rodzajów dzieł, sztuki autentycznej, to znaczy pięknej i użytecznej oraz podszywającej się pod nią – ładnej, ale niepotrzebnej, ukazał Norwid w *Za kulisami*. Pierwszy rodzaj artyzmu reprezentowany jest przez przedstawienie Omegitta – głównego bohatera dramatu. Spektakl został tak przemyślany i skonstruowany, aby publiczność mogła zobaczyć w nim własny obraz. Co za tym idzie, sztuka otrzymuje misję przekazania prawdy, jest więc autentyczna.

Drugi rodzaj artyzmu, reprezentowany przez dzieła Fiffraque'a, ma za zadanie ukryć zło ówczesnego świata, przysłonić obiektywny obraz rzeczywistości. Dzieła szerzące fałsz i nieprzekazujące ważnych komunikatów narodowych, zdaniem Norwida, nie zasługują na miano sztuki, ponieważ nie spełniają kryterium użyteczności.

Za metaforyczne ukazanie tego problemu ponownie może posłużyć fragment dramatu *Za kulisami*:

> Niechaj cenią rym, ile chwalny?...
> Ile? błogą wiejący wonią;
> By odepchnąć grzmot prawdy walnej,
> Niech w dzwoneczki fiołki dzwonią[19].

Literatura zdobywająca powszechne uznanie, bardzo często nie porusza istotnych kwestii społecznych, poprzez piękną formę[20] zasłania trudną do zaakceptowania rzeczywistość oraz prawdy ponadczasowe, przez co wprowadza odbiorców w letarg. Utwory opisane w przywołanym fragmencie przywodzą na myśl sztukę ładną, ale nieużyteczną, niebędącą nośnikami ważnych wartości, czyli taką, której Norwid był przeciwnikiem[21]. Odpycha ona „grzmot

[18] Zob. C. Norwid, *Aktor*, [w:] idem, *Cztery dramaty*, Wrocław 2019, s. 116.

[19] Idem*, Za kulisami – Tyrtej*, [w:] idem, *Cztery dramaty*, op. cit., s. 165.

[20] Zob. D. Pniewski, *Piękno, Dobro, Prawda – podstawowe pojęcia Norwidowskiej koncepcji świata*, [w:] idem, *Między obrazem i słowem. Studia o poglądach estetycznych i twórczości literackiej Norwida*, Lublin 2005, s. 17.

[21] P. Śniedziewski, *Poeta „skąpy w mowie". O milczeniu u Norwida*, „Pamiętnik Literacki" 2007, nr 4, s. 30.

prawdy walnej”[22], a więc nie prowadzi do autentyzmu, niesie fałsz i obłudę, nie determinuje rozwoju człowieka. Użyty w wypowiedzi wyraz „grzmot” przywodzi na myśl coś nagłego, niezwykłego, ale równocześnie nietrwałego, trudnego do uchwycenia. Jak stwierdził Świegocki, prawda bowiem bywa często skomplikowana, a nawet bolesna[23].

Twórczość nieporuszająca istotnych kwestii porównana zostaje w *Dedykacji* do syren, które śpiewając wabiły marynarzy. Zwiedzeni tym dźwiękiem mężczyźni ginęli płynąc, jak gdyby w letargu, za ich głosem. Podobnie, według Norwida, zdają się czynić autorzy sztuki nieużytecznej – usypiają społeczeństwo, zasłaniają ludziom prawdę, przez co pozwalają zapomnieć, iż nastały ciężkie czasy. Utwory, które nie niosą ze sobą ważnego komunikatu, ukazują wyłącznie zakłamaną, powierzchowną i fragmentaryczną wizję świata oraz życia, prowadzą do zatracenia wyższych wartości, pustki ideowej oraz braku chęci do podjęcia jakichkolwiek działań na rzecz społeczeństwa. Przez tak wykreowaną sztukę naród daje się omamić i nie zwraca uwagi na sprawy istotne.

Uosobieniem artyzmu szerzącego fałsz i zasłaniającego prawdę jest chór w *Za kulisami*. Fiołki nie stanowią jedności, każdy z nich chce być inaczej nazywany. Kwiaty stworzone zostały na potrzeby inscenizacji teatralnej, imitują wygląd roślin, są ładne, ale nieużyteczne. Mają bowiem za zadanie omamić odbiorcę, ukazać nęcący fałsz i zakryć trudną do przyswojenia prawdę:

> Podróżniku smętny! – patrz i tchnij… oto szarych i fioletowych kwiatków wieniec naokoło ciebie krążąc, naokoło, czarodziejskim zagraża tobie opętaniem…[24].

Dekoracje krążą wokół bohatera, próbują go osaczyć, wprowadzić w stan niemocy. Ruch kołowy przywodzi na myśl błądzenie, bezowocne poszukiwania celu, letarg czy niemożność znalezienia wyjścia z sytuacji. Mogą symbolizować próbę omamienia odbiorcy sztuki nieużytecznej, sprawienia, iż nie może on wykonać żadnego ruchu – sprzeciwić się, wyrazić własnego zdania. Wskutek tego społeczeństwo pozostaje bierne, ale również nieautentyczne.

[22] Ibidem.

[23] K. Świegocki, *Cypriana Norwida człowiek jako sługa prawdy*, [w:] idem, *Człowiek wobec Boga i świata w poezji*, Warszawa 2006, s. 81.

[24] P. Śniedziewski, *Poeta „skąpy…*, op. cit., s. 188.

Fiołki wspominają o „grobowych wiosnach”[25], które mogą oznaczać oddalenie się od prawdy, a nawet upadek narodu pozostającego biernym. Jest to oksymoron – wiosna kojarzy się z odnowieniem świata, chwilą kwitnienia. W omawianym dramacie natomiast ukazana pora roku nie przynosi odrodzenia, ale szerzący się fałsz i rozpad społeczny.

Fiołkom przeciwstawiony zostaje chór ateński w *Tyrteju*, który, zgodnie z treścią dramatu, mówi prawdę[26]. Co oznaczają te słowa? Przed odpowiedzią na to pytanie należy zastanowić się, jaką rolę pełnił chór w tragedii antycznej. Jednym z zadań było wypowiadanie pouczeń mających charakter uniwersalny. Norwid, formułując w dramacie tezę, iż bohater zbiorowy jest autentyczny, mógł więc mieć na myśli uniwersalne prawidła, które w tragedii antycznej okazywały się ważne dla społeczeństwa. Chór komunikuje informacje, które są i piękne, i użyteczne. Postawioną tezę pozwala poprzeć, przyrównanie wypowiedzi ateńskiej grupy do rytmu planet:

> Kto nie rozmawiał z nim [chórem ateńskim – E.B]? kto z nim nie rozmawiał… Ale on sam rozmawia ustawnie z prawdy rytmem. Zachwycił się on raz o pierworządny ton harmonii, który przewodniczy światom i najnieprzerwaniej kołuje odtąd jak planeta[27].

Autor odwołuje się tym samym do wierzeń dotyczących harmonijnych dźwięków ciał niebieskich poruszających się po orbitach, nazywanych „muzyką sfer”[28] – kojarzącą się doskonałością. W nawiązaniu do rozprawy *O sztuce (Dla Polaków)* można wywnioskować, iż melodia planet jest piękna, natomiast piękno oznacza sztukę i prawdę. „Muzyka sfer”, w sposób metaforyczny, ukazuje więc autentyczność i użyteczność ateńskiego chóru. Jego przedstawiciele zbliżają się bowiem do pozaziemskiej idei, dzięki temu są w stanie odnaleźć wewnętrzną harmonię: „Czy widziałeś, ażeby się kiedykolwiek uniósł albo zaśmiał… / albo żeby przesyt i znudzenie znalazły się na równej drodze jego?”[29]. Prawda

[25] Ibidem, s. 189.
[26] C. Norwid, *Za kulisami…*, op. cit., s. 223.
[27] Ibidem, s. 224.
[28] *Muzyka*, [w:] W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 241.
[29] Ibidem, s. 223.

jednak nie zawsze jest łatwa do uchwycenia[30], porównana zostaje do światła, które zawsze współistnieje z cieniem:

> Błogosławione jest światło i nie bywa złorzeczonym cień; ale kto zguby poszukuje, temu jedno i drugie dopiero za znalezieniem przedmiotu sprawuje radość[31].

Cień rozumiany jest jako trudności, które należy pokonać, aby dotrzeć do prawdy. Światłość zupełna nie jest jednak dostępna dla człowieka. Możliwe jest wyłącznie dotarcie do jej odblasku – pewnych elementów poznania. Ciemność symbolizować może również trud towarzyszący tworzeniu dzieła[32] pomagającego w dążeniu do autentyzmu, prawdy oraz piękna.

Wyraz „piękno" zyskuje w rozprawie Norwida zupełnie nowe znaczenie. Pochodzi, według autora, od słów „pieśń" i „jęk". Pieśń może symbolizować sztukę, jęk natomiast kojarzy się z bólem i cierpieniem. Norwidowska etymologia wyrazu podkreśla, iż stworzenie dzieła godnego, aby opatrzyć go mianem sztuki, wymaga ogromnej pracy[33]. Tylko zaangażowanie, wysiłek twórczy, samodoskonalenie, chęć obiektywnego ujrzenia rzeczywistości, przekazania jej w dziele, jak również osadzenie go w kulturze i tradycji, może doprowadzić do wytworzenia sztuki prawdziwej – użytecznej i pięknej. Droga do tego rodzaju artyzmu, wydaje się pokazywać dramatopisarz, nie jest prosta, wiąże się z pokonaniem wielu przeciwności np. próbą opanowania instrumentu, farb czy słów, problemem uzewnętrznienia swoich myśli – przelaniem ich na płótno czy kartkę papieru. Postulat, aby tworzenie dzieła rozpatrywać w kategoriach pewnego wysiłku, Norwid przekazał w *Aktorze* poprzez słowa Gotarda. Postać twierdzi, iż sztuka współistnieje z rzemiosłem, samo natchnienie bowiem nie pozwala na stworzenie dzieła pożytecznego[34]. Jako przykład posłużyć może fragment dramatu, w którym główny bohater utożsamia się z granym

[30] G. Halkiewicz-Sojak, *„Jasność" i „ciemność" w dyskursie nie tylko poetyckim*, [w:] eadem, *Wobec tajemnicy i prawdy o Norwidowskich obrazach „całości"*, Toruń 1998, s. 84.

[31] Ibidem, s. 224.

[32] M. Kuziak, *Etos artysty według Norwida*, [w:] *Norwid – artysta. W 125. rocznicę śmierci poety*, red. K. Trybuś, W. Ratajczak, Z. Dambek, Poznań 2008, s. 233.

[33] Ibidem.

[34] Ibidem.

przez siebie charakterem, oddaje się całkowicie wystąpieniu. Jerzy pod koniec odgrywanego przedstawienia jest tak wycieńczony, iż niemalże nie jest w stanie wyjść ponownie na scenę – „Nie! już nie wyjdę więcej, już sił mi nie stawa…"[35], „Nie wyjdę, bo upadam […]"[36]. Sztuka może być bardzo wartościowa, przekazywać prawdy, uzewnętrzniać myśli, ale zawsze wiąże się z wysiłkiem. Jednakże, pomimo ciężkiej pracy wykonanej przez artystę, dzieło nigdy nie będzie zupełne. Jak napisał Braun, dopełnić utwór, według Norwida, może jedynie odbiorca[37]. Dopiero interpretowanie sensów ukrytych, zrozumienie prawd komunikowanych przez sztukę, czyni ją pełniejszą, piękniejszą.

Artyzm, w ujęciu Norwida ukazanym w rozprawie *O sztuce (Dla Polaków)*, oprócz wskazanego już najniższego znaczenia – naśladowania natury, posiada również kolejny poziom – wydźwięk moralny. Autor stwierdzenie to wytłumaczył poprzez metaforę człowieka, który w sposób bezwzględny i nieczuły przedstawi nieprzyjacielowi złą wiadomość:

> […] osobie nieprzyjaznej złą nowinę donieść w całej przeraźliwej jej nagości, naturalnym jest czynem, i nic w sobie sztucznego niemającym […], ale temu który zranił ciebie okryć mogącą zabić go wiadomość są to naturalne i wielkiego wymagające artyzmu poruszenia![38]

Taka postawa jest niedelikatna, a sam cel – sprawienie komuś przykrości – jest niewłaściwy, mimo tego, iż przekazywana jest prawda, a nie fałsz. Człowiek, według poety, powinien wyzbyć się takiej postawy i dążyć do odpowiedniego przedstawienia prawdy drugiej osobie. Edward Kasperski zinterpretował postulat Norwida pisząc:

> Mówienie prawdy kojącej i pomocnej w niedostatku wymaga tedy unikania dwóch skrajności: zarówno zasłaniania prawdy (co może stać się „balsamem" tylko na chwilę), jak i naturalistycznej bezwzględności i jaskrawości jej wyjawienia[39].

[35] C. Norwid, *Aktor*, op. cit., s. 142.

[36] Ibidem, s. 144.

[37] K. Braun, *Cypriana Norwida teatr…*, op. cit., s. 136.

[38] C. Norwid, *O sztuce…*, op. cit., s. 95.

[39] E. Kasperski, *Świat wartości Norwida*, Warszawa 1981, s. 118.

Wychodząc od ustaleń badacza można stwierdzić, iż w takich sytuacjach należy posłużyć się intelektem i uczuciami – być empatycznym i spróbować zrozumieć trudną sytuację drugiej osoby. Poeta postuluje więc, aby mieć serce, ale także spróbować zrozumieć emocje i potrzeby innych ludzi, inaczej mówiąc – zaglądać do „istoty rzeczy". Egzystencja człowieka jest więc, według Norwida, sztuką, w której aktor musi grać w sposób przemyślany, aby spektakl-życie było piękne i pożyteczne. W wytrenowaniu takiej postawy również ma pomóc autentyczny artyzm.

W zrozumieniu istoty egzystencji człowieka w rzeczywistości oraz rozwinięciu wrażliwości może dopomóc wnikliwy odbiór sztuki prawdziwej[40]. Dzieła, według Norwida, powinny spełniać określoną funkcję, pozostawać użyteczne dla czytelników, a przez to wspomagać również rozwój moralny człowieka. Aby tak się stało artysta i odbiorca powinni wypracować pewną więź, która umożliwi dopełnienie utworu.

Analiza materiału badawczego pozwala na stwierdzenie, iż Norwid ukazywał sztukę i pracę jako czynniki umożliwiające społeczeństwu rozwój. Dlatego dramatopisarz w swoich dziełach przekazywał, w warstwie niedostępnej dla niewnikliwego odbiorcy, informacje dotyczące ówczesnego społeczeństwa, jak również prawdy ponadczasowe oraz ponadnarodowe. Trud zrozumienia Norwidowskiej sztuki obrazuje wysiłek towarzyszący rozwojowi moralnemu oraz życiu autentycznemu. Nie jest to droga łatwa, jednak dzięki próbie dotarcia do prawdy człowiek zyskuje niezależność od przypadku losu. Najpierw jednak jednostka musi poszukać impulsu, który może skłonić ją do poszukiwań, próby zaglądania do „wnętrza rzeczy". Takim czynnikiem, według autora *Tyrteja*, jest sztuka. Życie autentyczne może rozpocząć się więc od obcowania z dziełem będącym komunikatem użytecznym i pięknym.

[40] K. Świegocki, *Cypriana Norwida człowiek*…, op. cit., s. 123.

Bibliografia podmiotowa

1. Norwid C., *O sztuce (Dla Polaków)*, [w:] E. Nowicka, K. Kuczyńska, *Dwa głosy o sztuce: Klaczko i Norwid*, Poznań 2009.
2. Norwid C., *Cztery dramaty*, Wrocław 2019.

Bibliografia przedmiotowa

1. Batura E., *Dzieła Williama Szekspira w przekładach jako klucz do odbioru dramatów Cypriana Norwida*, Gorzów Wielkopolski 2023. (Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. AJP dr hab. Katarzyny Taborskiej).
2. Batura E., *Prawda teatru – prawda życia w dramacie i teatrze Cypriana Norwida (na przykładzie utworów: „Aktor" i „Za kulisami – Tyrtej")*, Poznań 2020. (Praca licencjacka napisana pod kierunkiem dr hab. Lidii Banowskiej).
3. Braun K., *Cypriana Norwida teatr bez teatru*, Warszawa 1971.
4. Braun K., *Wstęp* [do:] C. Norwid, *Cztery dramaty*, Wrocław 2019.
5. Gomulicki J., *Na temat Norwida*, Warszawa 1968.
6. Halkiewicz-Sojak G., *Wobec tajemnicy i prawdy o Norwidowskich obrazach „całości"*, Toruń 1998.
7. Kamionkowa J., *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1970.
8. Kasperski E., *Świat wartości Norwida*, Warszawa 1981.
9. Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
10. Kuziak M., *Norwid – artysta. W 125. rocznicę śmierci poety*, red. K. Trybuś, W. Ratajczak, Z. Dambek, Poznań 2008.
11. Nowicka E., Kuczyńska K., *Wstęp* [do:] eadem, *Dwa głosy o sztuce: Klaczko i Norwid*, Poznań 2009.
12. Pniewski D., *Między obrazem i słowem. Studia o poglądach estetycznych i twórczości literackiej Norwida*, Lublin 2005.
13. Siwiec M., *Norwid, Baudelaire i reguły sztuki*, „Teksty Drugie" 2020, nr 5.
14. Stefanowska Z., *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993.
15. Śniedziewski P., *Poeta „skąpy w mowie". O milczeniu u Norwida*, „Pamiętnik Literacki" 2007.
16. Świegocki K., *Cypriana Norwida człowiek jako sługa prawdy*, [w:] idem, *Człowiek wobec Boga i świata w poezji*, Warszawa 2006.